World Copyright
EUROPEAN CORRESPONDENTS, Ltd,
Dilke House, Malet St.
London, W.C.1.

F.138.

DZIECI ODZNACZONE ŻELAZNYM KRZYŻEM ...

"Mam lat 17" - odpowiedział młodzieniec hitlerowski, należący do obozu służby pracy, na odnośne zapytanie Dra Goebbelsa. 17-letni chłopak odznaczony już został "Krzyżem Żelaznym I-szej klasy" napiętnowany więc jest już jako niemiecki bohater narodowy. Wraz z 49-ma towarzyszami doli czy niedoli, w tym samym co on wieku, jak on odznaczonymi Krzyżem żelaznym, jedzie jako gość niemieckiego ministra propagandy do Berlina, staje tam oszołomiony przed mikrofonem, użyty przez swych przełożonych jako narzędzie propagandowe. Każde słowo, które przy tej okazji cedzi służy jednemu tylko celowi: werbowaniu młodzieży do ... obozów pracy, w których z powodu braku rąk ... roboczych, panuje "zastój".

Rodzice tej dojrzewającej dopiero młodzieży wiedzą dobrze, że "obozy pracy" są pierwszym etapem do rekrutacji na front, czyli na mięso armatnie. Sprzeciwiają się tej przymusowej rekrutacji. Lecz Goebbels wie w jaki sposób podniecić może zapał i ambicje nawpółdojrzałych chłopców. Zaprasza do Berlina 50 chłopców 17-letnich, którzy już od dwóch lat służą w obozach pracy, a więc służbę tę rozpoczęli o trzy lata wcześniej niż przewiduje urzędowy regulamin, i którzy już w 17-ym roku życia znaleźli się na froncie by wrócić z Żelaznym Krzyżem na piersiach.

Lecz Żelazny Krzyż przysługuje tylko tym, którzy walczyli już z bronią w ręku. Goebbels wie jak się zabrać do rzeczy. Daje wyraz swej "wielkiej radości" z powodu okrycia się "sławą i chwałą" tak młodych chłopców. A ci, którzy przed głośnikiem radiowym słuchają tych słów "radości" samego pana ministra, palą się do współudziału w tej "sławie i chwale". "Odczułem potrzebę - powiada minister propagandy - zaproszenia najlepszych wśród was do stolicy Rzeszy, by publicznie złożyć wam hołd za wasze zasługi położone na froncie". A chcąc dopiąć właściwego celu całej tej akcji, zwraca się do młodzieży w całym kraju mimo protestów rodziców: "Niewątpliwie wielu żołnierzy na froncie dokonało tego samego co wy, z tą tylko różnicą, że tamte miljony są starsze od was wiekiem o rok czy dwa", że wy dopiero wyszliście ze szkół, że wy jesteście prawie jeszcze dziećmi".

Tak jest, są to jeszcze dzieci, lecz na tyle już dorosłe, by móc służyć sprawie Hitlera jako mięso armatnie. Goebbels składa "hołd" ich odwadze, opisując jak to u boku starszych doświadczonych żołnierzy chwytają za broń i "walczą z wrogiem". Po oficjalnem przyjęciu w ministerstwie propagandy, odbywa się ciąg dalszy programu przed mikrofonem. Goebbels prowadzi rozmowy z chłopcami, zadając im różnego rodzaju pytania. Rozmowy te są tem znamienniejsze, że ujawniają całą pogardę Hitlera dla życia innych, nawet tej dorastającej młodzieży, która idzie na rzeź i śmierć.

"Byliśmy tylko dwa dni na pozycji - gdy Rosjanie przerwali nasze linje obronne", powiada jeden z młodych "bohaterów". O świcie zajęliśmy z bronią w ręku nowe pozycje". Oto czego rodzice 15-letnich wyrostków spodziewać się mogą po tak zw. "obozach pracy". Tak wyglądają "obozy", w których zaprawia się dzieci do sztuki wojennej. Chłopak ten opowiadał przed mikrofonem, że 1600 członków jego

obozu wyruszyło na front wraz z dywizją piechoty. Rodziców zapewniano przedtem, że dzieci pozostaną daleko na tyłach frontu, że wykonywać będą poprostu pracę taką, która zwolni dorosłych mężczyzn potrzebnych na pierwszej linji frontu. Okazuje się jednak, że rodziców okłamano, że młodych wysyła się na pierwszy ogień, z walczącymi oddziałami wyćwiczonych żołnierzy, by wypełnić luki, spowodowane ustawicznymi stratami w zabitych i rannych. "240-tu członków naszej załogi 1600 odznaczonych zostało Żelaznym Krzyżem I-Klasy" - mówi dalej piskliwym głosem młodzian przed mikrofonem. Wielu z nas odniosło rany, wielu przebywa jeszcze w szpitalach".....

Lecz tego Goebbels słyszeć nie chciał. Nie chciał by dowiedział się o tem świat. Przerwał więc nagle młodzianowi, nakazując mu mówić o "radosnych chwilach" na polu walki, o rozkoszach żołnierskich. Nie chciał, by matki, ze łzami w oczach siedzące przed głośnikami, pomyślały o tem, że żelazny krzyż rychło zastąpiony być może krzyżem drewnianym... Nie pozwolił też mówić o tem, że ubiegłej zimy, wielu chłopców 17-letnich znalazło śmierć w śniegach rosyjskich przez zamarznięcie. Tym, którzy pozostali przy życiu każe wabić nowe ofiary, każe przed wyobraźnią dzieci malować rozkosze wojny....

RUDOLF ZOBA
